

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2019 r.

Sąd Rejonowy w Rybniku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący	SSR Agnieszka Bierza
Protokolant	stażysta Anna Zieleźny-Trocha

przy udziale Prokuratora: ---

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2019 r., 14 sierpnia 2019 r., 19 września 2019 r. sprawy

D. B. (B.)

s. Z. i W.

ur. (...) w Ż.

oskarżonego o to, że

w dniu 28 sierpnia 2018 roku w R. prowadził pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, a to motocykl marki H. o nr rej: (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości zgodnie z badaniem krwi na zawartość alkoholu, które to badanie wykazało 1,50 promila oraz 1,72 promila alkoholu etylowego we krwi,

tj. o czyn z art. 178a § 1 kk

1) uznaje oskarżonego **D. B. (B.)** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym przyjmuje, że zawartość alkoholu w jego organizmie wynosiła 1,9 promila alkoholu we krwi, tj. czynu wyczerpującego ustawowe znamiona przestępstwa

z art.178a § 1 kk i za to na mocy art. 178a§ 1 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

2) na mocy art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby 2 (dwóch) lat;

3) na mocy art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 4 (czterech) lat;

4) na mocy art. 43 § 3 kk zobowiązuje oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych z zastrzeżeniem, że do chwili wykonania tego obowiązku okres, na który orzeczono zakaz, nie biegnie;

5) na mocy art. 43a § 2 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 6000 (sześciu tysięcy) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

6) na mocy art. 627 kpk i art. 2 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, na które składają się wydatki w wysokości 1485,41 (jednego tysiąca czterystu

osiemdziesięciu pięciu złotych czterdziestu jeden groszy) złotych oraz opłata w wysokości 180 (stu osiemdziesięciu) złotych.

Sędzia

Sygn. akt III K 345/19

UZASADNIENIE

W dniu 28 sierpnia 2018 roku, po południu, oskarżony D. B. poruszał się po R. motocyklem marki H. o nr rejestracyjnym (...). Wcześniej oskarżony spożywał alkohol. Jechał on ul. (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...). W tym samym kierunku jechali po ścieżce rowerowej G. S. i D. K., których wyprzedził D. B.. Dostrzegli oni wówczas, że motocyklista porusza się z nadmierną prędkością. W godzinach pomiędzy 18.40 a 18.50, po skręceniu na łuku drogi w prawo, D. B. zjechał na przeciwległy pas ruchu i lewym bokiem motocykla zderzył się z lewym bokiem pojazdu marki S. o nr rejestracyjnym (...) nadjeżdżającego z naprzeciwka, którym kierowała I. M.. Do zderzenia czołowego nie doszło, gdyż I. M. odbiła zawczasu samochodem w prawo, w kierunku ścieżki rowerowej. Wskutek tego zderzenia motocykl przewrócił się na jezdnię wraz z kierującym nim D. B., który następnie porzucił go na skrzyżowaniu i oddalił się. Kierującej pojazdem marki S. udzielili pomocy G. S. i D. K., którzy dojechali rowerami do miejsca jej postoju. Byli oni zajęci udzieleniem pomocy poszkodowanej i nie zwracali uwagi na motocyklistę, o którym dopiero później dowiedzieli się, że uciekł. Przybyli na miejsce kolizji drogowej funkcjonariusze Policji z Komendy Miejskiej Policji w R., w tym A. W., przeprowadzili czynności służbowe w obecności świadków zdarzenia. Nie ujawniono wówczas żadnej butelki po alkoholu. Przy pomocy psa tropiącego odnaleziono D. B., który schował się za drzewami w pobliskim zagajniku leśnym. Zarówno po drodze, jak i w pobliżu miejsca ujawnienia oskarżonego nie odnaleziono żadnych butelek po alkoholu lub z alkoholem. Z uwagi na obrażenia ciała oskarżonego funkcjonariusze Policji wezwali służby ratunkowe, które następnie zabrały oskarżonego do szpitala. Tam pobrano od oskarżonego dwie próbki krwi, które przekazano do Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w K. w celu oznaczenia w nich zawartości alkoholu. Badanie przeprowadzone w laboratorium przy użyciu metody chromatografii gazowej head space wykazało obecność alkoholu we krwi D. B. w stężeniu o godzinie 20.10 – 1,72‰, zaś o godzinie 21.30 – 1,50 ‰.

W czasie powyższej kolizji drogowej zawartość alkoholu we krwi D. B. wynosiła 1,9 ‰. Okoliczność częściowej resekcji żołądka, której D. B. poddał się przed zdarzeniem, nie miała wpływu na metabolizm alkoholu w jego organizmie, co wiąże się z tym, iż nie miała ona wpływu na oznaczenie zawartości alkoholu w jego krwi (opinia biegłego sądowego z zakresu toksykologii sądowej k. 129).

D. B. nie był wcześniej karany (informacja z Krajowego Rejestru Karnego k. 57).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków: I. M. (k. 10v-11, 103-103v), G. S. (k. 23v, 103), D. K. (k. 27, 104), A. W. (k. 156v), F. W. (k. 156v-157), S. W. (k. 157), a także częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. B. (k. 49, 102-103, 104).

Nadto, ustalając powyższy stan faktyczny, sąd oparł się na dowodach z dokumentów w postaci: notatki urzędowej (k. 1), załącznika do notatki urzędowej (k. 2), notatki dot. użycia psa tropiącego (k. 3), notatki informacyjnej o zdarzeniu drogowym (k. 8), sprawozdania (k. 16), protokołu pobrania krwi (k. 17), sprawozdania (k. 20), protokołu pobrania krwi (k. 21), notatki urzędowej (k. 50), informacji o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego (k. 56a), notatki urzędowej (k. 58).

Oskarżony **D. B.** przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Odmówił przy tym składania wyjaśnień w sprawie.

W czasie rozprawy głównej oskarżony podtrzymał swoje stanowisko w sprawie o nieprzyznaniu się do winy. Tym razem jednak złożył wyjaśnienia, w których kwestionował spożycie alkoholu przed zdarzeniem z jego udziałem twierdząc, że był trzeźwy w chwili kolizji drogowej. Opisał nadto w tych wyjaśnieniach okoliczności, w jakich miał

– jego zdaniem – nabyć alkohol i powody, dla których tak uczynił. Podniósł, że kupił butelkę whisky na ul. (...) w C. czy w S., i do torby, tzw. nerki, schował ten alkohol. Wskazał również, że do zdarzenia doszło, gdy wracał już do domu ul. (...). Odnośnie czasu wypadku wyjaśnił, że tego momentu nie pamięta, ale musiał chyba alkohol wyciągnąć z torby, gdyż miał całe plecy obolałe, odarte. Uderzył w samochód z potężną prędkością, otarł się o niego i przeleciał około 100 metrów. Świadomość odzyskał dopiero w szpitalu, był w szoku. Dodał, że pamięta jak się ratował, ale nie chciał zarazem w tych wyjaśnieniach roztrząsać tej kolizji. W zakresie alkoholu wyjaśnił, że nie pamięta ile i gdzie go spożył, czy było to na miejscu zdarzenia czy w drodze na Z.. Nie sprecyzował przy tym pojemności butelki alkoholu, stwierdzając, że nie pamięta czy to było 0,5 czy 0,7 litra. Co do nazwy alkoholu podał: „to był J. D., chyba”. Stwierdził przy tym, że niewiele potrzebował, bo nie ma żołądka. Dodał w tych wyjaśnieniach, że nie spożywa alkoholu, gdyż przeszedł w 2015 roku zabieg wycięcia żołądka w celu schudnięcia, zaś w lutym 2019 roku poddał się zabiegowi wszycia esperalu z uwagi na jego sytuację życiową i rodzinną, którą opisał. Jednocześnie nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego uciekł z miejsca zdarzenia i dlaczego był w krzakach. W tych wyjaśnieniach wyraził jednocześnie skruchę, przeprosił uczestniczkę i świadków zdarzenia oraz dodał podziękowania dla służb za udzieloną mu pomoc. Wskazał też, że ma trójkę dzieci pod swoją opieką i prawo jazdy jest mu niezbędne nie tylko do egzystencji, ale również ze względu na rodzaj wykonywanej pracy.

Przystępując do oceny wyjaśnień oskarżonego należy zauważyć, iż nie pokrywały się one z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie materiałami dowodowymi, a wręcz w części wskazanej poniżej się wykluczały i z tego względu nie zasługiwały one na wiarę w zakresie tego, kiedy oskarżony spożywał alkohol. Z całą stanowczością stwierdzić trzeba, że nie budziły wątpliwości wyjaśnienia oskarżonego odnoszące się do samego zdarzenia drogowego z jego udziałem oraz, że znajdował się on wtedy w szoku, co jest naturalnym odczuciem wszystkich uczestników, którzy przeszli podobne traumatyczne przeżycie i dlatego należało dać im wiarę. Za równie wiarygodne sąd poczytał opisane przez niego zabiegi medyczne, którym się poddał, a także przedstawioną jego sytuację osobistą i życiową, a także dane na temat masy ciała i wzrostu, z uwagi na brak podstaw, aby je kwestionować.

Pozostałym jego wyjaśnieniom, a mianowicie w części dotyczącej spożywania przez niego alkoholu w dniu zdarzenia, ocenianych analogicznie przez przyzmat zgromadzonych w sprawie dowodów, sąd nie dał mu wiary. Przede wszystkim jego wersję o trzeźwości w czasie zdarzenia drogowego podważył przesłuchany w charakterze świadka funkcjonariusz Policji F. W., któremu sąd dał wiarę w całości, o czym mowa poniżej, a który wyraźnie podał, że oskarżony przyznał mu się do tego, że spożył alkohol przed zdarzeniem. Po drugie oskarżony nie potrafił w sposób pewny wskazać ani objętości zakupionego alkoholu, ani jego nazwy, jak również ilości spożytego alkoholu, co wskazuje na nieszczerść jego wypowiedzi, gdyż w toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności rzutujące na jego niezdolność do zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Poza tym alkohol zakupił – jak sam podniósł – przed zdarzeniem, przed drogą powrotną, a zatem nie znajdował się wówczas w żadnym stanie wykluczającym zdolności percepcyjne. Z kolei okoliczność resekcji żołądka nie wyklucza niejako z „automatu” możliwości spożywania alkoholu, gdyż decydująca jest tu jedynie wola spożywającego, czy tego chce, co potwierdził w dniu zdarzenia, sięgając w pełni świadomie po alkohol, wiedział bowiem, że spożywa alkohol, a nie inny trunek i na to się godził. Wersja przedstawiona przez oskarżonego o spożyciu alkoholu po zdarzeniu drogowym jest nieprzekonywująca, a przy tym zupełnie nielogiczna. Skoro oskarżony wziął udział w tak poważnym wypadku drogowym, o czym świadczą uszkodzenia ciała jakich w jego wyniku doznał, i na skutek, którego miał przelecieć „około 100 metrów”, to mało prawdopodobna jest wersja, że z tej kolizji wyszła bez szwanku butelka alkoholu, a w takim stanie butelka ta musiałaby się znajdować, żeby oskarżony mógł spożyć z niej alkohol po wypadku – tak jak podnosił. Poza tym żaden z przesłuchanych w toku postępowania świadków nie potwierdził, aby przy oskarżonym znajdowała się wspomniana przez niego w wyjaśnieniach tzw. nerka. Jak wynika z materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadka F. W. i A. W., któremu sąd dał również wiarę w pełni z przyczyn podanych niżej, na miejscu zdarzenia oraz w pobliżu miejsca odnalezienia oskarżonego, nie ujawniono żadnej butelki po alkoholu. Gdyby była ona faktycznie w czasie zdarzenia, to zapewne zostałaby odnaleziona przez psa tropiącego, którego wykorzystano przy szukaniu oskarżonego jako rannego, o czym sygnalizował świadek S. W., któremu sąd także dał także wiarę z powodów niżej wskazanych. Nie bez znaczenia pozostaje również okoliczność zbiegnięcia z miejsca zdarzenia tuż po kolizji. Doświadczenie życiowe wskazuje, że takim zachowaniem odznaczają się sprawcy, którzy chcą uniknąć odpowiedzialności karnej i mogą mieć do ukrycia jeszcze inne okoliczności. Oskarżony

musiał zdawać sobie sprawę, że gdyby skutecznie uciekł z miejsca zdarzenia, to niemożliwym byłoby zweryfikowanie jego wyjaśnień o jego trzeźwości w chwili kolizji. Wiedział, ile może stracić z uwagi na jego aktualną sytuację życiową, rodzinną i zawodową (taksówkarz). Ponadto, oskarżony nie potrafił w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć powodu ucieczki z miejsca zdarzenia. Tym samym jego nieprzyznanie się do jazdy w stanie nietrzeźwości na gruncie przedmiotowej sprawy nie zasługuje na wiarę. W ocenie sądu, stanowi to realizację przyjętej przez niego linii obrony, zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn.

Ustalając stan faktyczny w zakresie głównego przedmiotu procesu sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków A. W., F. W. i S. W., którzy w dniu zdarzenia wykonywali czynności służbowe jako funkcjonariusze Policji. I tak:

Świadek A. W. zeznał, iż rozmawiał z oskarżonym, gdy przyjechały służby ratownicze, i na początku on się nie przyznawał. Odnośnie alkoholu wskazał, że na miejscu zdarzenia nie było żadnej butelki z alkoholem, a od momentu zgłoszenia do ich przyjazdu nie było czasu i możliwości, aby oskarżony nabył alkohol. Ponadto, gdyby oskarżony miał cokolwiek przy sobie, to na skutek uderzenia uległoby to rozbiciu. Świadek wskazał przy tym, że siła uderzenia musiała być duża, gdyż oskarżony był cały poobdzierany.

Świadek F. W. opisał natomiast okoliczności towarzyszące czynnościom podjętym przy pomocy psa tropiącego. Podał, że oskarżony ukrywał się za drzewami, miał porozdzieraną koszulkę i plecy we krwi. Wtedy usłyszał od oskarżonego, że nabroił, bo wcześniej pił alkohol. Z rozmowy tej wynikało, że oskarżony pił alkohol wcześniej, przed jazdą. Świadek wskazał nadto, że sprawdzał w promieniu 50 m czy znajdują się butelki z alkoholem lub po alkoholu, lecz niczego takiego nie było. Po drodze również nie było żadnych butelek.

Świadek S. W. podobnie przedstawił okoliczności związane z podjętymi czynnościami przy pomocy psa tropiącego. Potwierdził w tych zeznaniach, że oskarżony stwierdził, że spożywał wcześniej alkohol. Była od niego wyczuwalna woń alkoholu. Odnośnie butelek alkoholu świadek wskazał, że zarówno w okolicy jak i na miejscu zdarzenia nie znaleźli alkoholu. Odnośnie oskarżonego podał, że nie miał on z pewnością plecaka, a nerki również u niego sobie nie przypomina.

Zeznania ww. świadków były logiczne, zborne, stanowcze i pozbawione wewnętrznych sprzeczności. Zeznania te wzajemnie się uzupełniały. Sąd uznał, że świadkowie ci zeznawali w sposób obiektywny, jako osoby nie uczestniczące w kolizji i osoby postronne dla stron. Jako więc osoby zupełnie obce dla oskarżonego, nie miały żadnych powodów, aby bezpodstawnie go pomawiać. Z tych powodów należało dać ich zeznaniom w przedmiotowej sprawie wiarę w pełnym zakresie.

Drugorzędne znaczenia dla odtworzenia stanu faktycznego miały zeznania świadków: I. M., która opisała przebieg kolizji drogowej, w której brał udział oskarżony i okoliczności zaistniałe po tym zdarzeniu, a także G. S. i D. K., którzy udzielili pomocy I. M. po tym zdarzeniu. Zgodnie wskazali, że oskarżony poruszał się wówczas na motocyklu z prędkością bardzo dużą, zbyt dużą jak na tamten teren. Niemniej jednak nie widzieli oni zachowania oskarżonego poza motocyklem, a tym bardziej nie posiadali oni żadnej wiedzy na temat spożywanego przez niego alkoholu, a zatem ich depozycje miały mniejsze znaczenie procesowe od ww. i ocenionych świadków, gdyż nie przyczyniły się one do rozstrzygnięcia o głównym przedmiocie procesu w niniejszej sprawie. Sąd dał zeznaniom w/w świadków wiarę, gdyż nie ujawniły się żadne okoliczności wyłączające ich prawdomówność, a przedstawiona przez nich relacja wzajemnie się dopełnia.

Poza wyżej opisanymi i ocenionymi pod kątem wiarygodności dowodami ze źródeł osobowych, sąd dał ponadto wiarę zgromadzonym w sprawie dowodom z dokumentów, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego organy w zakresie ich kompetencji, a żadna ze stron ich nie kwestionowała.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wniosków wynikających z opinii sporządzonej przez biegłego z zakresu toksykologii sądowej dr n. farm. A. O.. Opinia ta była bowiem jasna, rzetelna, jak również wewnętrznie niesprzeczna co, w ocenie sądu, dawało podstawę do dokonania w oparciu o zwarte w niej wnioski ustaleń faktycznych. Z opinii

tej wynika, że gdyby w czasie zdarzenia alkohol znajdował się w fazie eliminacji z organizmu oskarżonego, a taki stan miałby miejsce, gdyby oskarżony zakończył konsumpcję alkoholu co najmniej około 1 godzinę przed zdarzeniem i po nim niczego już nie konsumował, to wówczas stężenie alkoholu we krwi oskarżonego w dniu 28 sierpnia 2019 roku około godziny 18.40 – 18.50 oscylowało w przedziale wartości od 1,9 ‰ do 2,2 ‰. Przeprowadzone przez biegłego obliczenia retrospektywne wskazują zatem, że oskarżony w tym czasie znajdowałby się w stanie nietrzeźwości.

Biegły sądowy wskazał nadto, że resekcja żołądka oskarżonego nie miała żadnego wpływu na oznaczenie zawartości alkoholu w jego krwi. Tym samym bez znaczenia dla niniejszej sprawy okazała się ta okoliczność, a podnoszona przez oskarżonego.

Biegły sądowy natomiast nie dokonał obliczeń prospektywnych, albowiem w toku postępowania nie uzyskano wystarczających informacji na podstawie, których biegły sądowy mógłby przeprowadzić takie wyliczenia, a tym samym zweryfikować prawdziwość wersji konsumpcji alkoholu przez oskarżonego po kolizji po godzinie 18.50. Jak już wskazano wyżej, pozostały oceniony materiał dowodowy jednoznacznie przesądził o tym, że oskarżony prowadził pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości.

Tym samym zeznania w/w i ocenionych świadków w połączeniu z opinią biegłego z zakresu toksykologii potwierdziły, że oskarżony miał w organizmie, we krwi, stężenie alkoholu przekraczające dopuszczalne normy.

Sąd podzielił zatem za oskarżycielem publicznym kwalifikację prawną czynu, przyjmując tym samym, że swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał ustawowe znamiona występku z art. 178a § 1 k.k. Stosownie jednak do wniosków zawartych w opinii biegłego sądowego, sąd przyjął w opisie przypisanego mu czynu, że zawartość alkoholu w jego organizmie wynosiła 1,9 ‰ alkoholu we krwi (wersja najkorzystniejsza dla oskarżonego).

Oskarżony D. B. jako uczestnik ruchu drogowego nie tylko był obowiązany znać zasady obowiązujące uczestników ruchu drogowego, a w szczególności kierujących pojazdami mechanicznymi, w tym także motocyklami, ale także ich bezwzględnie przestrzegać, czego w opisanej sytuacji nie uczynił, mimo, że przestrzeganie tychże prawnych regulacji, zwłaszcza w zakresie dotyczącym zachowania trzeźwości przez kierujących pojazdami mechanicznymi w ruchu lądowym (drogowym), stanowi niezbędny warunek bezpieczeństwa w komunikacji.

Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach konsekwentnie podkreśla, że alkohol u kierującego pojazdem mechanicznym w sposób oczywisty obniża jego zdolności postrzegania lub reagowania podczas prowadzenia pojazdu. Należy nadto podnieść, że jest to przy tym wiedza podstawowa i powszechnie znana każdemu uczestnikowi ruchu drogowego i nie wymaga ona drobiazgowej znajomości przepisów prawa o ruchu drogowym. W związku z powyższym należało uznać, że przypisane oskarżonemu zachowanie bez wątpliwości było przezeń zawinione, jak i społecznie szkodliwe.

Czyn oskarżonego jest zatem zawiniony, gdyż w momencie jego popełnienia nie zachodziły żadne przesłanki wyłączające lub umniejszające jego winę. Wynika z tego, że można było wymagać od oskarżonego jako kierowcy zachowania zgodnego z prawem. Zasadnym jest zatem postawienie mu zarzutu, że mimo możliwości wyboru postępowania nie dał posłuchu normie prawnej.

Również stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jest wyższy niż znikomy. Świadczy o tym przede wszystkim rodzaj naruszonego nim dobra prawnego, jakim jest bezpieczeństwo i porządek ruchu drogowego. Przy jego ocenie sąd uwzględnił także wagę naruszonych przez oskarżonego obowiązków jako kierowcy oraz stopień stężenia alkoholu w organizmie oskarżonego. Prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie zagrażającym bezpieczeństwu innych osób, jakim bez wątpienia jest stan nietrzeźwości, w stopniu znacznym narusza zasady bezpieczeństwa, w szczególności, że stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego w sposób znaczący przekraczało dozwolone normy. Zatem oskarżony, prowadząc pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości, zlekceważył nie tylko własne bezpieczeństwo, ale również bezpieczeństwo innych osób. Oskarżony będąc pod tak znacznym wpływem alkoholu stwarzał niebezpieczeństwo dla pozostałych uczestników ruchu, w tym I. M.. Powołane okoliczności świadczą, iż stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu jest znaczny.

Uznając oskarżonego D. B. za winnego popełnienia występku z art. 178a § 1 k.k., sąd wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzając opisaną powyżej karę, sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. mając na uwadze, że porządek i bezpieczeństwo na drogach w poważnym stopniu zależą od stosowania właściwej represji, która – przy uwzględnieniu rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa ruchu i stopnia winy – powinna stanowić jeden z istotnych elementów zwalczania oraz zapobiegania tej kategorii przestępstw. W ocenie sądu orzeczona kara uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego, jest adekwatna również do stopnia jego zawinienia, zwłaszcza wobec faktu, iż oskarżony prowadząc pojazd mechaniczny, znajdując się w stanie nietrzeźwości, działał w sposób umyślny. Sąd baczyl, by orzeczona kara spełniała swe cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego, uświadamiając mu naganność jego postępowania. Wpływ na wymiar kary miały też względy prewencji ogólnej, poprzez uświadomienie społeczeństwu konieczności respektowania norm prawnych oraz faktu, że brak poszanowania obowiązującego prawa, jego lekceważenie powoduje szereg niekorzystnych konsekwencji. Przy wymierzaniu oskarżonemu kary sąd wziął również pod uwagę wysokość stężenia alkoholu w jego organizmie w czasie przypisanego mu czynu. Na korzyść oskarżonego sąd poczytał fakt jego uprzedniej niekaralności.

Wymienione wyżej okoliczności, w szczególności jego dotychczasowy sposób życia, jak i jego postawa zaprezentowana podczas niniejszego procesu, pozwalają jednocześnie na sformułowanie wniosku, iż wobec oskarżonego istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna. Wobec tego sąd na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k., biorąc pod uwagę wskazany w ustawie karnej prymat kar wolnościowych, warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 2 lat. W przekonaniu sądu kara ta będzie wystarczająca dla osiągnięcia jej celów. Ponadto ewentualność zarządzenia wykonania kary powinna oddziaływać wychowawczo na oskarżonego. Określony zaś dwuletni okres próby jest zdaniem sądu wystarczający do zweryfikowania przyjętej wobec niego prognozy. Jednocześnie w ocenie sądu, orzeczona kara w takim kształcie jest przede wszystkim odpowiednim środkiem, aby uzmysłowić oskarżonemu konieczność przestrzegania norm prawnych i zapobiec ponownemu popełnieniu przez niego przestępstw w przyszłości. W ocenie sądu, kara ta jest również wystarczająca dla osiągnięcia celu w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a zwłaszcza ugruntowania w nim przekonania o konieczności respektowania norm prawnych poprzez wskazanie nieuchronności kary odpowiadającej stopniowi winy i społecznej szkodliwości czynu jako reakcji uprawnionych organów państwa w przypadku ich naruszenia.

Wobec popełnienia przez oskarżonego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji w stanie nietrzeźwości, sąd na mocy art. 42 § 2 k.k. orzekł obligatoryjny środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 4 lat. Oskarżony znacznie przekroczył próg trzeźwości. W przekonaniu sądu wskazany okres obowiązywania zakazu odpowiada stopniowi naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a jednocześnie jest niezbędny dla osiągnięcia celów tego środka. Sąd uznał, że jest to czas, na który oskarżony zostanie wyeliminowany z uczestnictwa w kierowaniu pojazdami mechanicznymi, co umożliwi oskarżonemu wnikliwie przeanalizowanie swego postępowania, a zatem zakaz taki spełni swoją rolę w zakresie indywidualnego oddziaływania na osobę oskarżonego, jak również orzeczony okres zakazu jest wystarczający z uwagi na jego rolę w zakresie prewencji generalnej.

Na mocy art. 43 § 3 k.k. sąd zobowiązał oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych z zastrzeżeniem, że do chwili wykonania tego obowiązku okres, na który orzeczono zakaz, nie biegnie.

Ponadto na mocy art. 43a § 2 k.k. sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 6.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Wskazany środek karny pełni funkcję związaną z potrzebą kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, będąc wyrazem tego, że sprawca, popełniając czyn zabroniony, powinien spotkać się z pewną, nawet łagodną, formą dolegliwości. Pełni on funkcje penalne, ale nie ma w zasadzie charakteru kompensacyjnego. W ocenie sądu kwota 6.000 zł jest adekwatna również z uwagi na stopień nietrzeźwości oskarżonego i mieści w granicach dolnego ustawowego progu, a zatem nie może zostać uznana za wygórowaną.

Podsumowując zatem powyższe rozważania w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary, w ocenie sądu, spełnia ona wszystkie wymagania w zakresie indywidualnego oddziaływania na sprawcę czynu, kształtując równocześnie u

niego potrzebę zachowań społecznie aprobowanych, jak i cele w zakresie prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie od popełnienia podobnych występów innych osób oraz uświadomienie nieuchronności poniesienia odpowiedzialności karnej za popełniony występ przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji publicznej.

Z kolei na mocy na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.485,41 złotych tytułem wydatków postępowania oraz kwotę 180 złotych tytułem opłaty. Sąd uznał bowiem, że uiszczenie wskazanych kosztów nie będzie dla oskarżonego w jego aktualnej sytuacji materialnej zbyt uciążliwe, a ponadto bezspornym jest przy tym fakt, że to właśnie sam oskarżony swoim nagannym zachowaniem, wykraczając w sposób powyżej opisany przeciwko przepisom Kodeksu karnego oraz ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, zainicjował niniejsze postępowanie, a zatem w całości koszty z nim związane powinien ponieść.

Sędzia